Nro. 71.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 26go Czerwca 1794.

Gazety LXIV.

AUSTRYA.

Zdarzenia woienne.

Od Półkownika *Reyniac* Komendanta Reymentu *Beaulieu* uczyniona iest Xciu de Koburg następuiąca relacya względem bombardowania fortecy *Charleroy*.

D. 29. Maia zrana opanował nieprzyiaciel most przy *Marchiennes* osa-

dzony batalionem *Bourbon*. Potem rozkazał Półkownik *Reyniac* obiąć stanowiska *Dampremi*, *Marcinelle*, *Montigny*, *Chatellet*; aby tym sposobem utrzymał komunikacyę z korpusem Jenerała *Riese* w bliskości stoiącem. O godzinie 10. posunął się nieprzyiaciel ku *Poschlie*, zatém dywizya nasza z *Chatelet* ku Montigni się usunęła, i ulokowała się na przedmieściu *Bruxelskiem*; lecz to stanowisko przez nieprzyiaciela było attakowane, wieś *Montigni* została otoczona, a Półkownik *Donge* tam z dwoma kompaniami się znayduiący miemógł się ratować, i więcey go niewidziano. Inne atoli stanowiska reyterowały się do fortecy *Charleroy*, i tak taż forteca została otoczona.

D. 30. wysypał nieprzyiaciel w koło baterye, które wysypanie mu dawaniem ognia z dział z fortecy podług możności przeszkadzano.

D. 31. bombardował nieprzyiaciel miasto rzęsisto od godziny 6. z rana aż do 9. w nocy.

D. 1. o godzinie 10. z rana przyszło wezwanie do poddania się, i niezostawiono tylko 1. godzinę do namyślenia się; lecz odpowiedziano któtko bar-

dzo;

dzo; że bronić się będą do ostatniego; przez cały ten dzień nieprzerwanie trwało bombardowanie.

D. 2. widziano w woysku nieprzyiacielskiem poruszenia, zkąd się domyślano; że od naszych iest nań attak przypuszczony.

Półkownik *Reyniac* kazał ku Przedmieściu Bruxelskiemu uczynić wycieczkę, lecz ta musiała się cofnąć.

D. 3. słyszano attak armii naszey na odsiecz przybyłey. Półkownik *Reyniac* kazał uczynić wycieczkę, a tak nieprzyiaciel z pośpiechem odstąpił.

FRANCYA.

O przedsięwzięciu zabicia *Robespierra* Paryzkie doniesienia następuiące wyszczególniaią okoliczności: D. 23. Maia o godzinie 9. w wieczór przyszła kobieta dwódziestoletnia do domu obywatela *Düplai*, gdzie *Robespierre* mieszka, i chciała z nim mówić, Na odpowiedź: iż go w domu niebyło, odważnym tonem: *dziwno mi iest* (rzekła) *że go w domu nie ma, gdy każdy publiczny Urzędnik na to iest, aby każdemu chcącemu się z sobą rozmówić odpowiadał.*

Ta

Ta mowa ſprawiła podeyrzenie, oſoba ta była areſztowana, i prowadzona do Deputacyi bezpieczeńſtwa.

Na drodze mówiła do prowadzących ſiebie: wczaſie przeſzłego Rządu gdy Król był, łatwo ſzedł do niego każdy, dałabym moie życie, bylebyśmy znowu Królą mieli. Na inkwizycyi deklarowała. ſię tym ſpoſobem: Nazywam ſię Amanda Cecylia *Regnault*, mam lat 20, ieſtem Córka handlarza papierowego, mieſzkam na ulicy latarniowey.

Dlaczegoś chodziła do Robespierra? *Abym z nim mówiła.* Co chciałaś z nim mówić? *To do was nic nie należy.* Mówiła żeś; że *Robespierre* iako publiczny Urzędnik na to ieſt poſtanowiony, aby każdemu odpowiadał chcącemu z nim mówić? *Tak ieſt.* Mówiłaś: że chceſz dadź twe życie, abyśmy tylko Króla mieć mogli? *Mówiłam.* Czyli przeſtaieſz na tey deklaracyi? *Przeſtaię*, gdyż tyſiąc waś ieſt Tyranów, *a iam chodziła do Robespierra, abym obaczyła, iak Tyran ieſt utworzony.* *Regnault* nioſła z ſobą zawinienie, w którém zupełny ubiór kobiecy ſię znaydował. Zatém iey ſię pytano: na co by nioſła z ſobą? Na co? odpowiedziała: *ſpodziewała*

ła

łam śię mieyśca, na które miałam bydź prowadzoną; *dlatego chciałam mieć suknie na przebranie śię.* Coż rozumieśz przez to mieyśce? *Więzienie tym końcem, abym wkrótce pod Guilotynę poszła.* Znaleziono u niey 2. noże, i pytano śię: co chciała temi nożami robić? na co odpowiedziała: że ich niechciała użyć na niczyią śzkodę.

Zdarzenie to, gdy opowiadano d. 24. na Seśsyi Jakobinów, proiektował ieden z przytomnych; aby tak *Robespierrowi*, iakoteż innym członkóm Deputacyi ocalenia przydana była warta *beśpieczeństwa*; lecz *Robespierre* przytomny wtenczas śprzeciwiał śię mocno proiektowi temu, i twierdził; żeby uśkutecznienie iego zdążało tylko do podniecenia i ożywienia potwarzy tak na niego śamego, iako też na całą Deputacyę ocalenia.

Podobnąż myśl i zdanie przełożył *Barrere*, czyniąc o tem zdarzeniu relacyę Konwencyi d. 26. Maia. Potém dowodził: że godzenia wśzyśtkie na życie Deputowanych ludu nie śą naturalnemi wypadkami ich uzurpacyi i iątrzącey iakiey tyrannii, lecz dziełem Angielśkich Miniśtrów. Po tey więc mowie *Barre-*

ra

ra uchwaliła Konwencya, aby armie na potyczkach nikomu więcey z *Anglików* i *Hannoweranów* nie przepuſzczały, i nikogo z tychże w niewolę niebrały.

WŁOCHY.

Podług liſtów z Turynu pod 31. Maia odkryto tam ſtraſzny ſpiſek. który w porozumieniu ſię z nieprzyiacielem miał za zamiar oddadź mu w ręce ſtolicę *Turyn* z familią Królewſką, i cały kray *Piemontſki.* Inkwizycya i ſąd Grafa *St. Amour* bywſzego Komendanta fortecy *Saorgio*, który zdradziecko tę fortecę nieprzyiacielowi poddał, dała powód do odkrycia tego ſprzyſiężenia ſię, do którego wiele oſób nawet ſtanu naywyżſzego należało. Większą część tych iuż areſztowano, a Król pod 28. Maia Edyktem ſwym uſtanowił extraordynaryiną Komiſſyę dla inkwirowania tych zbrodniarzów *Stanu*, tudzież urządził ſrzodki wſzyſtkie do utrzymania ſpokoyności wnętrzney, i zapobieżenia temu niegodziwemu przedſięwzięciu.

Arcybiſkup nakazał publiczne nabożeńſtwa d. 26. Maia na podziękowanie Bogu za ſzczęśliwe odkrycie ſpiſku, na któ-

którym nabożeńſtwie znaydowały ſię oſoby familii Królewſkiey.

Już pod d. 20. zakazano wſzyſtkie ſchadzki, Caſſyny, a nawet i zgromadzenia uczonych.

Woyſka nieprzyiacielſkie zachowały ſię iuż od nieiakiego czaſu ſpokoynie, i uſunęły ſię z niektórych ſtanowiſk, czego zdaie ſię bydź przyczyną zpadnienie niedawno wielkich śniegów w górach, i trudność w dowozach. Woyſka Piemontſko-Auſtryackie utrzymuią ſwe ſtanowiſka.

Donoſzą z *Genuy*: że port tameczny znowu zamknięty ieſt przez Anglików, i żegluga znowu zatamowana. Wyniknęły nawet przy wyſpie *Capraja*, i w porcie *Spezia* takie czynności, za które ſię Senat Genueńſki, iako za kroki nieprzyiacielſkie, i zgwałcenie *Territorium* przeciw Angielſkiemu Konſulowi uſkarżał.

Za donieſieniem, że kilka *Algierſkich* okrętów korſarſkich z dwoma Francuzkiemi wyſzło na morze *Adryatyckie*, Senat *Wenecki* wydał rozkaz do Flotty przy *Corfu*; aby na morze wyſzła, i za temi okrętami ſię uganiała.

W te-

W teraźnieyszych niespokoynych i niebespiecznych czasach nakazał Papież publiczne modlitwy i nabożeństwa, i ma wkrotce ogłosić Jubileusz

Krol Neapolitański roskazał swe woysko zgromadzić na kampament przy *Sessa*. Już tam się 10,000. znayduie, i ieszcze oczekuią kilka Reymentów. D. 25. Maia odwiedził sam Król tenże obóz.

Cała Flotta Neapolitańska w nocy z 20. na 21. Maia wyszła na morze; składa się ona z 3. liniowych okrętów, 4. fregat, 3. Korwetów, i 8 Galeottów. Marszałek Kawaler *Forteguerri* ma nad nią Kommendę.

Xiądz nieiaki imieniem *d' Amanto* w Kościele Karmelitów w *Neapolu* z ambony wczasie Mszy o wolności i zasadach przeciwnych Religii odważył się mówić do ludu. Zaraz tego fałszywego Apostoła aresztowano, aby przyzwoitą odniósł karę; Król zaś nakazał trzydniowe nabożeństwo dla zagładzenia tego świętokradzkiego postępku.

Potęga Angielska przy obięciu *Bastyi* założyła obóz pod *Calvi*, i otoczyła tęż fortecę Francuzką lądem i morzem.